Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 98. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 11 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Spokojny przebieg wyborów w Rzeszy.

Zainteresowanie drugiemi wyborami słabe.

Berlin, 10 kwietnia. Dzisiejszy dzień wyborczy w Niemczech minął — jak do wczesnych godzin popołudniowych wiadomo — **naogół spokojnie. Do większych zaburzeń nigdzie nie doszło** Mniejsze utarczki między przeciwnikami politycznymi zaszły jedynie w Berlinie. w związku z czem dokonała policja około 200 aresztowań. W przeddzień wyborów i w nocy z soboby na niedzielę doszło w różnych miastach niemieckich do cięższych starć, które jednak nie pociągnęły za sobą ofiar śmiertelnych. W Herringen. w Westfalji. podczas bójki między komunistami a członkami Reichsbanneru było 5 ciężko i kilkunastu lżej rannych. Dwóch ciężko rannych znajduje się w niebezpieczeństwie życia. W Norddeich w Szlezwiku doszło między komunistami a narodowymi socjalistami do strzelaniny, podczas której 2 osoby odniosły ciężkie rany.

W przeciwieństwie do pierwszego głosowania w dniu 13 marca. **dzisiejsze wybory na prezydenta miały przebieg spokojny, przy małem zainteresowaniu. Większość miast niemieckich w niczem nie różniła się pod względem ruchu i wyglądu zewnętrznego od zwykłych niedziel.** Frekwencja do godzin popołudniowych była naogół bardzo słaba. **wahając się od 25 do 35 procent.** podczas, gdy o tej samej porze w dniu 13 marca wynosiła już 40 do 60 procent uprawnionych. Większe zainteresowanie okazują **jedynie wyborcy tych okręgów, w których podczas pierwszego głosowania uzyskał większość Hitler.** Liczyć się należy z tem. że **ogólna frekwencja wyborcza w drugiem głosowaniu będzie o 10 do 15 procent mniejsza, niż w wyborach w dniu 13 marca.**

Pod wieczór doszło w Hamburgu między komunistami a narodowymi socjalistami do strzelaniny, podczas której jedna osoba została zabita. 5 osób odniosło rany ciężkie, a szereg innych lżejsze.

Zaniepokojenie w sferach politycznych.

Berlin, 10. 4. (PAT). Godz. 17.50. Wiadomości, jakie nadeszły o przebiegu wyborów w Berlinie i całej Rzeszy, **wzbudzają pewien niepokój w sferach politycznych, a to ze względu na niezwykle słabą frekwencję głosujących.** Mimo ożywionej agitacji, udział gołsujących w stolicy oraz w pobliskich prowincjach wynosił do godz. 14-tej zaledwie 30 proc. uprawnionych do głosowania. Z terenów południowych, z Bawarji oraz większych ośrodków Nadrenji również donoszą **o słabem zainteresowaniu wyborami.** Jedynie silniejszą frekwencję wykazuje Hesja, gdzie liczba głosujących jest większa niż poprzednio. Również w Prusach wschodnich udział wyborców jest conajmniej tak wielki, jak w poprzedniem głosowaniu. Śląsk opolski również wykazuje wielką frekwencję.

PIERWSZE WYNIKI WYBORÓW.

Berlin, 10 kwietnia. Na dwie godziny przed zamknięciem urn wyborczych. już o godz. 16. nadeszedł do Berlina **pierwszy wynik głosowania** z Schneefernerhaus na Zugspitze, najwyżej leżącej miejscowości w Niemczech. Otrzymali tam: Hindenburg 89, Hitler 43 i Thaelmann 5 głosów.

Berlin, 10 kwietnia. Ogólny wynik wyborów na prezydenta Rzeszy przedstawiał się **o godz. 20** następująco: Hindenburg otrzymał 1.241.302, Hitler 822.342. Thaelmann 246.633 głosy.

Zamach na prezydenta Banku Rzeszy.

Berlin, 10. 4. (PAT). Na prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera dokonano w sobotę po godzinie **9-tej wieczorem** na dworcu poczdamskim **zamachu rewolwerowego.** Dr. Luther **został raniony w chwili,** kiedy zamierzał wsiąść **do pociągu pośpiesznego, odjeżdżającego do Genewy.**

Szczegóły zamachu są następujące: Dr. Luther około godziny 21-ej w towarzystwie członków delegacji niemieckiej. odjeżdżając z Berlina do Genewy. znajdował się na peronie dworca poczdamskiego. W momencie, gdy dr. Luther zamierzał wsiąść do pociągu **podeszło do niego dwóch elegancko ubranych mężczyzn, z których jeden oddał kilka strzałów rewolwerowych.** Jedna z kul zadrasnęła dr. Luthera w ramię.

Znajdujący się w pobliżu dra Luthera drugi, równie elegancko ubrany osobnik. zwrócił się do obecnego na peronie urzędnika kolejowego z żądaniem aresztowania sprawcy zamachu. Jak donosi Biuro Wolffa stwierdzono, że **ów pan należał do spisku.** Sprawca zamachu z ironicznym uśmiechem oddał rewolwer agentowi straży kolejowej i **pozwolił się aresztować.**

Sprawcy zamachu: 34-letni Werner Kertschner i niejaki dr. Rosen **odmówili wszelkich wyjaśnień.** Według dochodzeń policji trzeci uczestnik spisku zbiegł. Wiadomość o zamachu na dra Luthera rozniosła się lotem błyskawicy po całym Berlinie i wywołała olbrzymie wrażenie. **Krążą najrozmaitsze pogłoski o motywach zamachu.**

Zamachowcy sami napisali akt oskarżenia.

Berlin, 10 kwietnia. Aresztowani sprawcy zamachu na prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera dr. Max Roosen i Werner Kertschen, którzy w poniedziałek oddani zostaną do dyspozycji prokuratorji, złożyli na policji pisemny akt samooskarżenia treści następującej: „Podpisani, dr. Max Roosen. zamieszkały w Hamburgu, Alsterglacis 10 i Werner Kertschen. zamiesz- w Etzdorf koło Eisenbergu w Turyngji stwierdzamy, że w dniu 9 kwietnia 1932 roku o godzinie 20.50 na peronie „A" postrzeliliśmy prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera. **Za czyn ten odpowiemy wobec sędziego i narodu niemieckiego. Życzymy sobie, aby podjęte zostało przeciw nam postępowanie główne i odrzucając przeciw nam postępowanie trybu przyspieszonego stawiamy wniosek o podjęcie sądowego śledztwa pierwiastkowego". Sprawcy odmawiają podania motywów czynu.**

Dr Luther odjechał do Bazylei.

Berlin, 10 kwietnia. Mimo lekkiej rany prezydent Banku Rzeszy dr. Luther odjechał do Bazylei. gdzie przybył dziś rano. Zaraz po przybyciu do Bazylei dr. Luther udał się do lekarza celem dokonania bandażu, poczem odjechał do niemieckiego miasta granicznego Loerrach. **gdzie wziął udział w głosowaniu, poczem wyjechał z powrotem do Bazylei.** Otrzymał on dziś od prezydenta Hindenburga telegram gratulacyjny z okazji szczęśliwego przebiegu zamachu.

Cracovia — Pogoń 2:1 (2:1

Cracovia mogła zdobyć te dwa pierwsze punkty w rozgrywkach ligowych znacznie wyższym stosunkiem bramek. Młody jej atak. w którym najlepiej sprawiali się Kubiński. Marjan i Malczyk, nie umiał jednak wyzyskać swej przewagi nad również odmłodzoną Pogonią.

Bramki dla Cracovii zdobyli w 14 min. gry Malczyk i Marjan. Honorowa bramka Pogoni padła w 17 minucie z karnego. Przewagę biało-czerwonych najlepiej ilustruje stosunek kornerów 9:1 dla Cracovii.

Stojące na średnim poziomie zawody prowadził p. **Schneider.** Interwenjował on dość często zwłaszcza w pierwszej połowie gry poskramiając czasami zbyt ostre wyczyny graczy Pogoni.

Publiczności przeszło 4.000.

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH.

Ruch — Warszawianka 3:1.
Ł. K. S. — 22 p. p. Siedlce 4:1.
Polonja — Warta 2:1.
Legja — Czarni 4:0 (2:0).
Wisła — Wawel 5.0, zawody towarzyskie.

Program Kongresu Eucharystycznego w Dublinie.

Środa 22 czerwca, godzina 15: Otwarcie Kongresu w Katedrze. Nieustająca adoracja Najśw. Sakramentu we wszystkich kościołach Dublina i archidiec. dublińskiej od środy wieczorem do soboty. **Czwartek 23 czerwca:** Msza św. z Komunją św. we wszystkich kościołach Dublina i okolicy. Uroczysta Msza św. pontyfikalna w Katedrze o godzinie 11-tej. O godzinie 15-tej — zebranie plenarne. Obrady w języku irlandzkiim w Teatrze Królewskim, po angielsku — w Teatrze Savoy. O godz. 9, 15 i 17 zebranie sekcyj narodowych. O godz. 20 — nabożeństwo polowe i zebranie mężczyzn w ParkuPhoenix pod przewodnictwem Kardynała-Legata. **Piątek 24 czerwca:** O godzinie 11 Msza św. pontyfikalna w Katedrze; o godzinie 12.30 — zebranie księży w Katedrze (obrady w języku łacińskim); o godzinie 15 zebranie plenarne (jak w czwartek); o godzinie 9, 15 i 17 zebrania sekcyj narodowych (Sekcja polska obraduje o godzinie 15 w University College, Barlsfort Terrace); o godzinie 20 wieczorne nabożeństwo i zebranie dla kobiet w Parku Phoenix pod przewodnictwem Kardynała-Legata. **Sobota, 25 czerwca:** o godzinie 12 Msza św. pontyfikalna dla dzieci w Parku Phoenix. **Niedziela, 26 czerwca** o godzinie 13 Msza. św. pontyfikalna celebrowana przez J. Em. Ks. Kardynała-Legata w Parku Phoenix.

Dla uczestników przygotowano miejsce na przestrzeni 6 hektarów. Chór i orkiestra złożona z 500 osób. mężczyzn i chłopców, wykona najcelniejsze utwory Palestriny i innych sławnych kompozytorów religijnych. Po Mszy św. wyruszy procesja, która zakończy się błogosławieństwem Najśw. Sakramentem na moście O' Conella. Udział w procesji obliczony jest na 350 tysięcy uczestników. Podczas Kongresu odbywać się będzie **Wystawa Misyjna** przy St. Stephensstreet 86. organizowana przez różne związki misyjne przy współudziale Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Palestyna częścią Egiptu?

Jedna z agencyj prasowych puściła w świat pogłoskę, jakoby Palestyna miała być przyłączona do Egiptu jako oddzielna jednostka administracyjna. Wiadomość ta brzmi bardzo nieprawdopodobnie i notujemy ją jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Agencja owa twierdzi, że konferencja w sprawie przyłączenia Palestyny do Egiptu między komisarzem egipskim w Palestynie a królem egipskim Fuadem ma się odbyć w Jerozolimie pod koniec kwietnia.

Rzekomy zamiar czynników angielskich przyłączenia Palestyny do Egiptu, pozostającego pod protektoratem Anglji, ma być powodowany chęcią rządu angielskiego uwolnienia się **od uciążliwych zobowiązań, wynikających z deklaracji Balfoura wobec żydów.**

Z drugiej strony Anglja chce podobno w ten sposób zneutralizować zabiegi b. kedywa egipskiego Abbasa-Hami-Paszy, **zamierzającego ogłosić się królem Syrji, co mogłoby pociągnąć za sobą podporządkowanie Palestyny Syrji.** Projekt stworzenia królestwa syryjskiego popierany jest przez Turcję i Sowiety. a skierowany **jest przeciwko Anglji.**

———o———

Gen. Zaruski przeciw min. Zarzyckiemu.

Broń mnie Boże od przyjaciół...

Prezes zlikwidowanego na mocy ustawy Kom. Fl. Nar. gen. Zaruski ogłosił w ostatnim numerze „Polskiej Floty Narodowej" następujące wyjaśnienie:

„W związku z likwidacją K. Fl. Nar. uważam za wskazane złożyć następujące wyjaśnienia:

W sprawozdaniach z obrad Sejmu gazety podały, że p. minister P. i H., gen. Zarzycki, wyraził się, iż ja jestem przyjacielem p. ministra.

Materja to zbyt subtelna. ażebym chciał się nad nią tutaj szerzej rozwodzić. Powiem tylko. że o przyjaźni tej dowiedziałem się z gazet.

Osobliwa zresztą była ta przyjaźń. skoro jeden z przyjaciół. zamierzywszy zniszczyć dorobek sześcioletniej pracy drugiego, nie uważał za właściwe rozmówić się z nim bodaj w ciągu 15 minut!

Muszę również zaznaczyć. że sprawa oddania się mego do dyspozycji p. ministra polega widocznie na nieporozumieniu. P minister prawdopodobnie zwykłe słowa grzecznościowe i gotowość moją do uregulowania stosunku pomiędzy Ligą Morską i Kolonjalną. a Komitetem Floty Narodowej zrozumiał w ten sposób, że ja oddaję się do dyspozycji".

W P. O. W. PROPAGUJĄ ŚLUBY CYWILNE.

Od pewnego czasu odbywają się co tydzień, w każdy piątek, w sali Rady Miejskiej Częstochowy wieczory odczytowe P. O. W. (Polskiej Organizacji Wojskowej) z bezpłatnem wejściem dla osób postronnych, a nawet z zachęcającem zaproszeniem w słowach: „goście mile widziani". Odczyty te wygłaszają zwykle nauczyciele miejscowych szkół średnich, przeważnie na tematy zagadnień ekonomiczno-społecznych. państwowych, a po części i etycznych.

Przed kilku tygodniami wygłoszony był odczyt w sprawie reformy prawa małżeńskiego. który się spotkał jednak ze stanowczym protestem kilku słuchaczy ze sfer katolickich. Okazało się, że organizatorzy odczytów zabezpieczeni są od takich ewentualności sui generis bojówką... przeznaczoną do usuwania niepożądanych oponentów. (KAP).

GŁODUJĄCY W ROSJI WZYWAJĄ POMOCY POLSKI.

Na polach wsi Derewno w okolicy Rubieżewicz znaleziono balonik, do którego przymocowaną była kartka następującej treści w języku białoruskim: „Mieszkańcy wsi Ursarz powiatu zasławskiego w liczbie 175 osób od tygodnia głodują nie mając nawet kawałka chleba. Dzieci umierają z głodu. Władze sowieckie nie dostaczają żywności. Prosimy o pomoc was, bracia z Polski". (KAP).

Narady oszczędnościowe w Waszyngtonie.

Nowy Jork, 10 kwietnia. W Białym Domu odbyła się konferencja prezydenta Hoovera z komisją oszczędnościową, **na której opracowany został plan mający przynieść skarbowi państwa oszczędności w wydatkach państwowych na sumę 160 do 210 miljonów dolarów.**

Pieniądze wypłacone — dziecka niema.

Londyn, 10. 4. (PAT). Do Londynu nadeszło dziś rano potwierdzenie, że Lindbergh faktycznie dokonał wpłaty 50.000 dolarów tytułem okupu dziecka. Wypłata tych pieniędzy nastąpić miała osobiście przez Lindbergha w dniu 2 kwietnia w domu wioślarskim na wyspie City Island, dokąd Lindbergh udał się na swoim aeroplanie. Uprowadziciele dziecka badać mieli każdy banknot oddzielnie, czy jest prawdziwy. Następnie umówione zostało. że Lindbergh przeleci nad wyspą Marta Vineyard. blisko wybrzeża Massachussetts i przez zrzucenie kartki z samolotu wskaże miejsce, **gdzie dziecko mogłoby być zwrócone. Pierwsza próba tego kontaktu nie udała się z powodu złej pogody. Przy drugiej próbie przestępcy zniechęceni zostali rzekomo obecnością policji i dziecka nie zwrócili mimo, że 50.000 dolarów ma być już w ich posiadaniu. Fakt ten wywołuje w Ameryce wielkie poruszenie.**

Londyn, 10. 4. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że Lindbergh odmawia potwierdzenia lub zaprzeczenia pogłosek, **jakoby okup żądany za zwrot dziecka został już wypłacony.**

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 11: św. Leona W. pap.
Wtorek 12: św. Juljusza pap.
Wtorek 12: wsch. słońca o godz. 5.14, zachód o 18.48.

——oo——

PÓŁGODZINNA PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj o godz. 6 popoł. na linji tramwajowej Nr. 2 na ul. Karmelickiej z powodu defektu wozu nastąpiła dłuższa przerwa w komunikacji tramwajowej, przyczem wszystkie wozy kursujące na tej linji utworzyły zator między ul. Batorego a Siemiradzkiego. Po naprawie wozu podjęto normalny ruch.

OFIARY WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH. Józef Szokało (l. 34), współpracownik Agencji Wschodniej, wracając do domu przy ul. Krzywej 3 w nocy z soboty na niedzielę, wpadł pod auto i doznał silnego stłuczenia klatki piersiowej oraz ogólnych obrażeń. Po opatrzeniu na stacji Pogotowia, przewieziono go do domu. — Na ul. Sienkiewicza przejechał samochód 12-letnią Annę Marszałkównę, uczenicę. D znała ona rany dartej brzucha i wstrząsu mózgu. Po opatrzeniu, lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala chirurgicznego.

——o——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYTWÓRCY BATIKÓW zechcą się zgłosić niezwłocznie do Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie, w sprawie wzięcia udziału w Wystawie Polskiego Przemysłu Artystycznego w Bourges we Francji. Charakter wystawy tak propagandowy jak handlowy.

KONCERT, NASTĘPNIE DANCIG-BRIDGE. Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sodalicji Marjańskiej Akademików Uniw. Jag. w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 17 kwietnia b. r. w nowo otwartych salonach Klubu Społecznego, Rynek gł. 25 I. p., Koncert, następnie Dancing-Bridge. Łaskawy współudział w koncercie przyrzekli JWP. Bronisław Dąbrowski artysta Teatru Słowackiego, JWP. Halusia Szwarcenberg-Czerny pianistka, JWP. Mika Jakubowska artystka opery katowickiej, JWP. Porf. Władysław Kozłowski skrzypek. Komitet, na czele którego stoją wybitne osobistości Krakowa, oraz liczne grono przyjaciół młodzieży akademickiej, rozsyłając zaproszenia, pragnie i tą drogą zachęcić wszystkich miłośników muzyki i pieśni, by biorąc udział w powyższej imprezie, chcieli przyjść z pomocą dobrej sprawie i wzniosłemu celowi. Początek o godz. 5-tej po południu. Wstęp w cenie 3 i 2 zł.

——o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek po południu: „Egmont“ (przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny najniższe).

Poniedziałek wieczór: „Marta“ (opera — gośc. wystąpią pp.: Ad Sari, Chodakowska, Szymonowicz, Mazanek — ceny zniżone).

Wtorek: „Ten, którego biją po twarzy“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Skrzydlata Flota“ (w głównej roli Ramon Novarro).

WANDA: „Dziewczę z nad Wołgi“ (w głównej roli Igo Sym).

APOLLO: „Kobieta i szpieg“ (w głównych rolach Brygida Helm, Willy Fritsch).

SZTUKA: „Taka słodka dziewczyna jak ty“ (w gł. roli Anny Ondra).

BAGATELA: „Rok 1914“ (w gł. roli Jadwiga Smosarska).

ADRIA: „Na zachodzie bez zmian“.

SŁONCE: „C. k. Feldmarszałek“.

UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

——:ooo:——

DZIS „EGMONT DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dla młodzieży szkolnej dziś o godz. 3.30 pop., po cenach najniższych, ukaże się arcydzieło Goethego ze wspaniałą muzyką Beethovena „Egmont“, w układzie i reżyserji dyr. Trzcińskiego. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

DZIS PO CENACH ZNIZONYCH OPERA FLOTOW'A „MARTA“ Z UDZIAŁEM ADY SARI. — Dzisiejsze wieczorne przedstawienie teatru krakowskiego wypełnił romantyczno-komiczna opera Flotow'a „Marta“, która zdobyła pełny sukces zarówno u prasy jak i u publiczności. Przedstawienie dzisiejsze uświetni współudział naszej znakomitej śpiewaczki p. Ady Sari, która odtworzy partję tytułową, w otoczeniu chlubnie znanych śpiewaków pp.: Chodakowskiej, Szymonowicza, Mazanka, Mazurka i Kruszewskiego. Operą wyreżyserowaną przez p. Stef. Romanowskiego dyryguje dyr. Bol. Wallek-Walewski

SUKCES WYSTĘPÓW K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Gościna K. Junoszy-Stępowskiego w teatrze krakowskim znalazła bardzo żywy oddźwięk w najszerszych sferach naszej publiczności. Kapitalna kreacja znakomitego gościa w potężnej sztuce jednego z najwybitniejszych współczesnych dramatopisarzy Leonidasa Andrejewa jest dziś osią zainteresowań kulturalnych Krakowa. „Ten, którego biją po twarzy“ pozostanie na repertuarze przez wszystkie dni bieżącego tygodnia.

——X——

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“.

Na Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Z. P. 5 zł: Inż. Rosiewicz 10 zł: Bik 10 zł; Kurek Józef ul. Łobzowska 20 zł; M. R. 5 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki: Z. P. 5 zł; Firma Jarosz z powodu nieporozumienia nie przyjęte od Ks. Stosura z Brzeska 9 zł.

Na Rodzinę Sierocą: Z. P. 5 zł.

Akademja Marjańska katolickich organizacyj kobiecych

Ku uczczeniu święta Zwiastowania Najśw. Marji Panny, jako patronalnego święta katolickich Związków kobiecych, odbyła się wczoraj staraniem Katol. Związku Polek w Krakowie, uroczysta Akademja w sali niebieskiej Domu Katolickiego. Przybyły liczne delegatki i członkinie poszczególnych Organizacyj kobiecych, z prezesową księżną Sapieżyną na czele; z pośród duchowieństwa byli obecni: Ks. Biskup Rospond i Ks. Inf. Kulmowski. W zagajeniu **Ks. Biskup Rospond** stwierdził, że kult i cześć dla Bogarodzicy są w całym katolickim świecie silne i wiecznie żywe. Naród nasz szczególniejsze zawsze żywił nabożeństwo do Niebios Królowej; do Niej zwracał się w chwilach szczęścia i zwątpienia, zwycięstwa i klęski, czerpiąc u tronu swej Opiekunki otuchę i siłę. **Kto służy Marji, ten składa hołd Prawdzie, Dobru i Pięknu,** bo Najśw. Panna jest najdoskonalszem odbiciem samego Boga. Kobieta polska stała zawsze na straży czystości obyczajów i ogniska domowego. **W odmętach dzisiejszych czasów i w zawierusze dzisiejszych pojęć — wierna służba Marji zapewni nam bezpieczeństwo i ostoję.**

Prof. Uniw. Jag. **Dr. Dyboski** scharakteryzował cześć Marji na tle historji cywilizacji ludzkiej. Na wstępie przeciwstawił on filozofji protestanckiej określającej kult Marji jako bezpłodny sentymentalizm — monumentalne dzieło naukowe Chateaubrianda, w którem znakomity poeta i mąż stanu Francji poddał gruntownej analizie katolickie średniowiecze, pełne nieprzebranych wartości moralnych i kulturalnych. **W perspektywie wieków potrafili zrozumieć i ocenić wartość cywilizacji średniowiecznej chrześcijaństwa najwybitniejsi przedstawiciele nauki wszystkich krajów.** Mówca omówił bogactwo piękna artystycznego minionych epok, zwłaszcza w odniesieniu do Madonny, która była nieustannym tematem twórczości artystycznej najwybitniejszych indywidualności świata, poruszył rolę, jaką odegrał średniowieczny zakon rycerski, uznający najwyższy autorytet Boga i Jako Patronkę Najśw. Pannę, skreślił szkicowo literaturę i epopeję rycerską średniowiecza, wykazując, jak nieprzebrane źródło walorów etycznych i kulturalnych kwiło w ciągu gruntującego się okresu chrześcijańskiej potęgi ducha. Przemówienie swoje, prof. Dyboski zakończył uwagą, że **żyjemy w okresie renesansu katolicyzmu;** świat przychodzi do przekonania, że nie bezduszny, bezpłodny materjalizm, nie maszyna, będąca wykwitem technicznej doskonałości, ale skarby ducha, pierwiastki moralne tkwiące w prawdach Bożych i nauce Kościoła są jedynie zdolne wprowadzić równowagę do stosunków społecznych i politycznych.

Z kolei p. **Ciczewska** oddeklamowała z uczuciem nastrojowy wiersz „Ave Maria“, poczem **Dr. Estreicherówna** mówiła o konieczności wyrabiania wewnętrznego członkiń katolickich Organizacyj kobiecych, mając za ideał — postać Niepokalanej. W przerwie między przemówieniami śpiewał chór kleryków Zgrom. Ks. Ks. Misjonarzy.

——:ooo:——

Podjęcie robót około budowy kościoła w Dębnikach.

Wczoraj obywatelstwo dębnickie, po Sumie odprawionej w tymczasowym kościółku, przystąpiło do pierwszych robót około budowy nowego kościoła. Proboszcz parafji dębnickiej **Ks. Dr. Symior poświęcił obszar przeznaczony pod budowę a po przemówieniu Niedzielskiego, członkowie Komitetu budowy oraz obywatele ujęli za łopaty, by wybrać ziemię pod przyszłe fundamenty kościoła.** Uroczyste podjęcie robót odbywało się przy wtórze dźwięków orkiestry parafjalnej.

Organizacja teatrów i chórów ludowych.

W marcu b. r. odbyło się zebranie delegatury wojewódzkiego Zrzeszenia Teatrów i Chórów Ludowych przy udziale prof. M. Dąbrowskiego A. Jakubowskiej, S. Sobieniowskiego, M. Szukiewicza, M. Zielenkiewicza i Wł. Żychowicza. — Ze złożonego przez prezesa Zrzeszenia S. Sobieniowskiego sprawozdania wynika, iż praca organizacyjna rozwija się pomyślnie, w ostatnich miesiącach powstało szereg nowych placówek, ożywił się ruch korespondencyjny w sprawie porad i wskazówek fachowych.

Wzmogła się również czynność szatni, z której w ciągu dwóch miesięcy korzystało kilkadziesiąt szkół, związków i sekcyj teatralnych, wypożyczając ogółem ponad **800 kostjumów.**

Dzięki informacjom, otrzymywanym z Tymczasowych Wydziałów Powiatowych, Zrzeszenie może przystąpić do opracowania projektu organizacyjnego. — Dużą pomoc okazał też wojewódzki Związek ziemian przez rozesłanie do swych członków 300 kwestjonarjuszów, dotyczących stosunków lokalnych w poszczególnych gminach. — Wpływające odpowiedzi zawierają pożądane informacje do opracowanej statystyki i umożliwiają Zrzeszeniu dokładne przygotowanie materjału na zamierzony w miesiącu kwietniu, ogólny zjazd, poświęcony działalności i rozwojowi Teatrów i Chórów Ludowych i Amatorskich na terenie województwa krakowskiego.

Z ruchu chrześc.-społecznego.

PIATILETKA BOLSZEWICKA.

W poniedziałek 11 b. m. o godz. 7-mej w domu przy ul. Potockiego L. 11 odbędzie się zebranie krakowskiego Koła Studjów Ch. D. Na porządku dziennym referat red. Sopickiego „Piatiletka sowiecka“. Po referacie dyskusja.

Prace około odnowienia kościoła św. Piotra i Pawła.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu Komitetu odnowienia kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie, odbytem dn. 18 kwietnia, złożono sprawozdanie z działalności zarządu w roku ubiegłym. Zarząd Komitetu pozostający w rękach zasłużonego prezesa **p. Dr. Pelca** — byłego prezesa sądu okręgowego w Krakowie — nie wykonał w roku 1931/32 żadnych większych robót renowacyjnych, a uskutecznił tylko mniejsze konieczne prace konserwacyjne jako to: naprawę zerwanego skutkiem wichury dachu na nawie kościoła, terowanie dachu cynkowego nad zakrystją, naprawę szkarpy dachu od strony sądu okręgowego, oraz pokrycie wieży zegarowej blachą cynkową i zaopatrzenie jej rynną — wszystko kosztem 793 zł. 97 gr.

Zarząd Komitetu **wyrównał resztę należytości** towarzystwu metalurgicznemu w Krakowie za dostarczoną blachę miedzianą i dowozy blachy **w łącznej kwocie 8857 zł. 05 gr.,** wypłacił dłużną sumę za dostarczane drzewo w kwocie 2301 zł. 66 gr. i resztę należytości za krycie dachów na kaplicach kościoła w kwocie 18 zł. 47 gr. Nadto wypłacił zarząd towarzystwu metalurgicznemu odsetki zwłoki 9% od dłużnej sumy z powodu zakupna blachy miedzianej za czas od 16 listopada 1929 r. po dzień 31 grudnia 1931 w łącznej kwocie 1649 zł. 72 gr.! W ten sposób **Zarząd Komitetu spłacił całkowicie długi i ma obecnie do dyspozycji na odnowienie kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie zaledwie kwotę 215 zł. 36 gr.**

O ile spodziewane subwencje w roku 1932 dopiszą, członkowie Komitetu wkładki nadal regularnie uiszczą i ofiary wpłyną, to zarząd Komitetu podejmie się dalszych koniecznych i potrzebnych robót w szczególności **krycia dachu na nawie kościoła w całości lub częściowo w miarę funduszów.** Zarząd Komitetu wyraża wszystkim członkom Komitetu i ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie za materjalną pomoc i poparcie Komitetu.

* * *

Walne Zgromadzenie Komitetu odnowienia kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie odbędzie się **w dniu 18 kwietnia** 1932 o godz. 17 (5 pp.) w gmachu sądu okręgowego cywilnego w Krakowie, odbytem dn. 18 marca, złożo-31, na które Przewodniczący Komitetu wszystkich członków zaprasza.

Radjo.

Wtorek 12 kwietnia.

Kraków, (312.8) G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Komunikat z Warszawy; 15.05 Transmisje z Warszawy; 16.20 Odczyt z Warszawy; 16.40 Płyty i komunikaty harcerskie; 17.10 Odczyt p. t. „Czy sztuka umarła?“ 17.35 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Tydzień Akademika Żydowskiego“; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Transmisje z Warszawy 20.00 Feljeton z Wilna; 20.15 Transmisje z Waszawy; 23.00 „Cocktail wiosenny“ rewja radjowa pióra St. Broniewskiego,

Katowice, (408.7) G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. woj. śl.; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Kpt. R. Sumowski: Orlątko. W setną rocznicę zgonu.

Lwów, (380.7) G. 15.50 Program dla dzieci młodszych: 16.40 Jerzy Kaniowski (skrzypek niewidomy). Akomp. p. T. Seredyński; 19.25 „Torf jako źródło energji“, wygłosi inż. Weigel-Milleret.

Na ziemiach Rzplitej.

O upaństwowienie gimnazjum polskiego w Orłowej.

Praga. (Centropress). Organ posła polskiego E. Chobota „Robotnik Śląski“, wychodzący w Karwinie na Śląsku czeskim donosi, że obaj posłowie polscy p. E. Chobot i Dr. J. Buzek **interwenjowali u czechosłowackiego ministra szkolnictwa Dr. Derera w sprawie upaństwowienia polskiego gimnazjum w Orłowej.** Minister przyrzekł, że sprawa ta będzie w najbliższym czasie prawdopodobnie już z początkiem przyszłego roku szkolnego załatwiona. To samo odnosi się do sprawy upaństwowienia polskich szkół ludowych w Rychwałdzie, Porubie, Wierzniowicach i Polskiej Lutyni, która to sprawa jest obecnie przedmiotem dochodzeń urzędowych.

Strajk chłopski w Łowiczu.

Oddział Związku Zawodowego Rolników w Łowiczu wydał odezwę wzywającą chłopów do wstrzymania się od kupna i sprzedaży na targach i jarmarkach w całym powiecie łowickim w dniach 21 i kwietnia. Przez ten strakj i bojkot zarazem chcą chłopi wymusić obniżenie opłat targowych. Odezwa ta głosi m. in.: „Obywatele-chłopi! W dniu 21 i 22 IV. ani jeden wóz chłopski, ani jedden koń nie zajedzie do miasta, ani jeden korzec żyta, ani jeden łokieć towaru, ani jeden funt soli nie zostanie przez chłopów kupiony. Będą to dnie protestu chłopów przeciwko wyzyskowi i dlatego w dniach 21 i 22 kwietnia macie wszyscy pozostać na wsi w domu i nie udawać się do miast powiatu łowickiego, aby stwierdzić swoją gospodarską wolę i siłę solidarności czynu w walce z krzywdą i wyzyskiem rolników.

Z całego świata.

Cała wieś na sprzedaż.

Dzienniki paryskie zwracają uwagę rządu na kryzys, dający się odczuwać w rolnictwie francuskiem. Kryzys ten dotknął niektóre tylko okolice, lecz posiada cechy narastającego niebezpieczeństwa. Zwłaszcza w Burgundji wieśniacy porzucają swe siedziby, przenosząc się do miast. Wioska Lambermont, która jeszcze w roku ub. była zamieszkana przez 150 rodzin, **obecnie opustoszała doszczętnie i jest do sprzedania za 300 tysięcy franków.** Na miejscu pozostała tylko para staruszków, którzy nie chcą opuścić rodzinnego gniazda.

———oo———

ŻÓŁTY DESZCZ. Jak donoszą z Florencji spadł tam silny deszcz zawierający w sobie dużo składników, bliżej jeszcze niezbadanych. Deszcz spadając na ziemię pozostawił na niej gruby, czerwonawo-żółty osad. Dyrektor obserwatorjum przypuszcza, że **osad ten powstał z piasku naniesionego z wiatrem z głębi Afryki.**

Ponowne aresztowanie Marty Hanau.

Głośna pani Hanau została ponownie **aresztowana.** Jak wiadomo skazana w dniu 29 marca na dwa lata więzienia jako redaktorka „Gazette de France“, **zaapelowała do wyższej instancji,** że proces jej nie jest jeszcze na wokandzie trybunału. Wypuszczona na wolność, p. Hanau **rozpoczęła niezwłocznie wydawanie nowego tygodnika „Force“.** Jeden z artykułów tego pisma stał się **powodem ponownego aresztowania p. Hanau.**

Artykuł ten zawierał **raport,** jaki w grudniu r. ub. prefekt policji paryskiej wysłał do departamentu Sekwany **w sprawie maklerów p. Hanau, zajmujących się wywoływaniem sztucznego spadku papierów wartościowych na giełdzie.** Raport podkreśla, że p. Hanau pod pretekstem obrony oszczędności **dyskredytowała papiery głównych przedsiębiorstw przemysłowych Francji.** Kopja tego dokumentu przesłana została do ministerstwa finansów. **Wskutek podejrzanych okoliczności, w jakich papier ten dostał się do redakcji „Force“, zarządzono aresztowanie.** Sprowadzona do sędziego śledczego, p. Hanau oświadczyła podczas przesłuchania, że **odmawia wskazań źródła swoich informacyj,** oraz sposobu, w jaki doszła do posiadania tego dokumentu. Oświadczyła w dalszym ciągu, że nikomu nie dawała polecenia dokonania kradzieży, a zresztą **nie było żadnej kradzieży** — twierdzi p. Hanau. — gdyż dokument znajduje się jeszcze w ministerstwie finansów. „Pozatem policja wie lepiej niż ktokolwiek, w jaki sposób zapoznałam się z jego treścią, gdyż **istnieje na mej linji telefonicznej stacja podsłuchowa i w ten sposób wszystkie moje rozmowy telefoniczne pozostają pod ścisłą kontrolą“.**

Co do sposobu, w jaki zaznajomiła się z treścią tego dokumentu, p. Hanau oznajmiła, że **rozmawiała przez telefon z kimś, który podawał się za min. Flandina,** a który zapoznał ją z treścią tego papieru. W końcu p. Hanau podała, że padła ofiarą polityki wyborczej, gdyż w ostatnich czasach kazał rozpowszechnić 15 tysięcy egzemplarzy jej pisma min. Flandin.

W sobotę premjer Tardieu, Reynaud, Chirappe i kilku innych wysokich urzędników odbyło wspólną konferencję, poświęconą naradom w sprawie p. Hanau.

———o———

WALKA Z BIUROKRACJĄ W SOWIETACH.

Moskwa. (PAT) W ZSRR. rozpoczął się 5-dniowy okres walki z biurokracją. Na czołowych miejscach dzienników ukazały się odezwy Stalina, Mołotowa i Kalinina, nawołujące do usprawnienia pracy t. zw. biur skarbu, przyjmujących zażalenia na funkcjonowanie aparatu państwowego. **Wszystkie odezwy wskazują na przerost biurokratyzmu. Mołotow stwierdza fakt bezdusznego, urzędowego stosunku aparatu państwowego do warstw pracujących nawet partyjnych.**

KRWAWE DEMONSTRACJE W BRNIE.

Morawska Ostrawa, PAT. W czasie wiecu pracowników tekstylnych w Brnie **doszło do naruszenia porządku publicznego ze strony demonstrantów. Policja zmuszona była interwenjować.** W czasie rozpraszania demonstrantów **13 policjantów zostało rannych od rzuconych kamieni i cegieł.** Kilka osób aresztowano.

———oOo———

700 KG. NARKOTYKÓW NA FRANCUSKIM PAROWCU. Urzędnicy celni w Nowym Jorku skonfiskowali na pokładzie francuskiego parowca pasażerskiego **„Ile de France“, odjeżdżającego do Europy, 700 kilogramów kokainy,** morfiny, heroiny i kodeiny. Narkotyki były zdeklarowane jako zabawki. Ich **wartość** wynosi 1.440.000 dolarów. W związku z wykryciem tego nielegalnego transportu aresztowano szereg osób.

NIE DOCZEKALI SIĘ „KOŃCA ŚWIATA“. W Estonji na prowincji wykryto **bandę oszustów, którzy przepowiadając bliski koniec świata,** namawiali ludność do sprzedawania **swych majętności.** Wielu naiwnych, przeważnie **włościan,** dając wiarę temu, zaczęło **sprzedawać** nieruchomości, składając pieniądze **„prorokom“.** Nie doczekawszy się końca świata, jeden z poszkodowanych doniósł o tem policji, która pociągnęła winnych do odpowiedzialności.

LUDWIK SKOCZYLAS.

Blaski i nędze naszej dzisiejszej literatury

Obok powieści obyczajowo-społecznej rozwija się mało dotąd uprawiana w Polsce powieść **egzotyczna.** Odpowiada ona zarówno potrzebie współczesnej wyobraźni, rozkołysanej dzisiejszemi filmami, jak również naszej żyłce do awanturniczości, żądnej romantycznych przygód. Panuje w tej dziedzinie niepodzielnie **Sieroszewski,** za którym poszedł **Ossendowski i Goetel.** Ten ostatni zwłaszcza przez wewnętrzny niepokój, przez ucieczkę od powojennej rzeczywistości w świat ludzi pierwotnych, stał się najwięcej typowym wykładnikiem duszy współczesnej. W powieściach: „Kar-Chat“, „Z dnia na dzień“ i „Serce lodów“ ukazał nam **głębokie** rozdarcie w duszy człowieka dzisiejszego na tle odrazy do zatrutej cywilizacji żyjących ludów. Odpowiednikiem zainteresowania się współczesnych, historjografją jest polska **powieść historyczna,** która ma za sobą dawną i świetną tradycję. Powieść historyczna o tyle tylko posiada jakąś wartość, o ile poucza nas, jak zapatruje się nasza epoka na swe żądania dziejowe — jak słusznie powiedział to Stanisław Brzozowski.

Dzisiejszą powieść historyczną uprawiają: **Ossendowski, Kossak-Szczuka i Szpotański.** Ale wielkiemu zadaniu tej powieści odpowiada jedynie w pewnym tylko stopniu twórczość **Kossak-Szczuckiej.**

Nakoniec należy zwrócić uwagę na objaw bardzo znamienny dla epoki naszej jako realistycznej, **na zjawienie się humoru** jako sprawdzianu rzeczywistości, a w następstwie tego na ukazanie się typu powieści o podłożu komunizmu. Rozpoczął ten rodzaj jeszcze w okresie przedwojennym **Kornel Makuszyński,** i **Perzyński,** których humor ma swe źródło we wszystkich możliwościach pobłażania. Kontynuują ten rodzaj **Nowakowski i Mostowicz,** ale humor ich jest odmiennego typu, zawiera on bowiem pewną filozofię, wypływa z pewnego określonego poglądu na świat który jest przeciwstawieniem się utartym opinjom i komunałom.

Jak z tego zestawienia wynika, nie mamy powodu narzekania na naszą literaturę, jeśli idzie o talenty. Gorzej jest jeżeli idzie o walory ich dzieł. Dzieł jest wiele, ale jakże niewiele takich, które świadczą o jasnej świadomości tego, co się koło nas dzieje. Powieść dzisiejsza przemilcza mimowoli lub umyślnie wiele najistotniejszych spraw.

Zwrócę uwagę na niektóre.

Jak i gdzie w powieści naszej odbił się zasadniczy przewrót psychiki polskiej, która z okresu niewoli przeszła do wolności? Jak się odbił stosunek obecnego, najmłodszego pokolenia do starszego, jak zmienił się pod wpływem wolności nasz stosunek do innych warstw i ras? O jaki typ Polaka walczymy, o jaką wyższą świadomość? Która z powieści odbija głębokie wstrząsy sumienia, jakim ulega współczesność?

Jakie nowe siły wyłaniają się z fali wypadków w naszem życiu itd.?

Oto są pytania bez odpowiedzi i nędza bez okrycia, któremi powieść dzisiejsza jest obnażona i za które jest odpowiedzialna.

WSPÓŁCZESNA LIRYKA.

O ile powieść nasza mimo pewnych niedociągnięć okazuje wiele oryginalności, o tyle liryka, tak świetna w okresie „Młodej Polski“ terminuje wciąż u zagranicy i zdradza coraz większe wyjałowienie.

Najpierw hołdowała ekspresjonizmowi, („Zdrój“ w Poznaniu), potem futuryzmowi, (poeci warszawscy, zgrupowani koło „Skamandra“), potem neofuturyzmowi, (formiści krakowscy). Jedynem przeciwstawieniem tych prądów była grupa **„Czartaka“,** z której najsilniejszą indywidualnością był **E. Zegadłowicz,** nawiązujący kontakt z odwiecznemi źródłami liryzmu: duszą, przyrodą i ludem.

Wybitną też indywidualnością jest **K. Iłłakowiczówna.** Jej zbiór wierszy: **„Popiół i perły“** odbija jednak wszystkie znamiona czasu, zrodzonego pod znakiem zamierania liryzmu. Jest to liryka cerebralna z tłumikiem uczuć i temperamentu, o plastyce zwiewnej i pastelowej. Wiersz tej natomiast graniczy z zupełnem zaniedbaniem. Wysychanie liryzmu występuje jeszcze silniej u młodszych poetów, którzy uprawiają lirykę, ale nie tą co apeluje do serca i duszy ale tą, co przemawia do zmysłów i wyobraźni. Stąd rodzi się u nich skłonność do grandilokwencji, do upajania się szumem samych dźwięków do efektownych porównań i przenośni. Jest to coś z „estilo culto“ Gongory, jakby renesans baroku. Najwybitniejszym z nich na gruncie krakowskim jest **Galuszka,** ta liryka odkryła nowe źródło swych natchnień w sporcie z którego czerpią obficie: Wierzyński, Gałuszka, Janczyk i inni.

ROZKWIT KOMEDJI, UPADEK DRAMATU.

Dramat właściwy upada. Jak we wszystkich epokach realizmu publiczność szuka dziś w teatrze tylko rozrywki. Utwory głębsze nie znajdują w niej oddźwięku. Zamiera tragedja. Do głosu przychodzi komedja z wszystkiemi jej odmianami. Ostatnie dziesięciolecie świadczy o jej szybkim rozwoju. Szereg wybitnych komedjopisarzy znaczy jej zwycięski pochód. Żeby wymienić tylko ich nazwiska: Grubiński, Grzymała-Siedlecki, Kiedrzyński, Krzywoszewski, Nowaczyński, Perzyński, Winawer i inni.

Ostatnim przedstawicielem dramatu w wielkim stylu jest **Rostworowski,** który zszedł z koturnów historycznych na parkiety realizmu, więcej odpowiadającego jego naturze i w „Niespodziance“ wydobył z naszych codziennych stosunków ów wielki patos, który jemu jest tylko właściwy. Dramat historyczny usiłuje wskrzesić **A. Waśkowski.** Natomiast **Szaniawski i Zegadłowicz** hołdują realizmowi.

Sceniczne utwory naszych autorów przekraczają coraz częściej granice własnej ojczyzny i ukazują się na scenie Białogrodu, Budapesztu, Helsingforsu, Lublany, Paryża i Pragi.

Obraz więc dzisiejszej literatury naogół przedstawia się pomyślnie. Talenty są, a to jest podstawa. Ten z nich zdobędzie sobie serca wszystkich, kto najsilniej przeciwstawi się obniżeniu dzisiejszemu aspiracyj życiowych i nawiąże do wielkiej tradycji obywatelskiej, która stanowiła zawsze największą chlubę i zasługę polskich twórców. (Koniec).

Ruch wydawniczy.

KS. DR. A. ROSZKOWSKI: „Katolicyzm społeczny”, Poznań. 1932. str. 204.

Ciekawa ta praca ma za zadanie zbadać, czy i o ile „katolicyzm społeczny“ wniósł w badanie sprawy społecznej nowe, własne, wartości. Autor posłużył się metodą historyczną. Krótki rozwój myśli katolicko-społecznej od początku w. 19 aż do ostatnich prawie czasów. Przy segregacji różnych kierunków i szkół katolicko-społecznych posługuje się schematem przyjętym przez Ks. prof. Szymańskiego (w „Zagadnieniu społecznem“). Czy jednak zawsze szczęśliwie? Zdaje się, że — nie. Ani socjologów z München—Gladbach, ani Ks. Hohofa, nie można zaliczać do kierunku liberalnego. Także i francuskiej „Demokracji Chrześcijańskiej”. Ponadto, zdaje się, że Ks. Pawlicki brał udział w pracach nie „Unji fryburskiej“. — jak pisze Autor. — ale tylko rzymskiego koła teologów i austrjackiego stowarzyszenia badań społecznych.

Książka świadczy o dużem oczytaniu Autora w literaturze zwłaszcza francuskiej. Daje też przejżysty i bogaty w szczegółach obraz pracy katolików nad znalezieniem właściwego rozwiązania zagadnień społecznych. Ostatnia część pracy omawia enc. „Quadragesimo anno“. To jej nadaje piętno aktualności. J. P.

„RUCH KATOLICKI“, organ Akcji Katolickiej w Polsce, kwiecień 1932.

Naczelny organ Akcji Katol. w Polsce, redagowany przez Ks. dr. St. Brossa, przynosi na wstępie aktualny dziś cytat z enc. Piusa XI o stosunku Akcji Katolickiej do rządu. dalej artykuły: Ks. Fr. Dobrowolskiego o „Eucharystji jako źródle siły”, — Ks. dr. K. Kowalskiego o „społeczeństwie, władzy i autorytecie”, — Ks. T. Galdyńskiego „z ruchu przeciwalkoholowego“. Dalej idą działy: „z teki duszpasterskiej” bibljografja i kronika Akcji Katolickiej.

NIEZNANY WYSPIAŃSKI. Nie wiedziano dotychczas naogół. że wielki poeta polski Stanisław Wyspiański, interesujący się tak żywo przeszłością wszystkich ziem polskich, i z zachodniemi ziemiami również jest związany, a nad ich dziejami przeprowadzał szczegółowe studja. Odbył mianowicie Wyspiański dłuższą podróż wzdłuż granic zachodnich Polski. od Lignicy aż po Pomorze. a wszędzie, gdzie się zatrzymywał, badał wątki historyczne danych okolic, przyswajał je sobie i planował rozmaite w związku z niemi prace literackie. Ponadto szkicownik artysty pęczniał od licznych studjów i szkiców związanych z tą podróżą.

Kilka z tych szkiców, zupełnie dotąd niereprodukowanych (jak np. rysunek ratusza poznańskiego), zareprodukował w 4 zeszycie „Tęczy” młody historyk literatury Jan Dürr w artykule „Wyspiański w Wielkopolsce“. Temat ten przez swą nowość i atrakcyjność powinien zainteresować nietylko specjalistów i historyków literatury, ale szeroki ogół polski, dla którego sztuka Wyspiańskiego jest nieustającem źródłem wzruszeń artystycznych.

Wspomniany kwietniowy zeszyt „Tęczy” otrzymać można w kioskach ulicznych. w księgarniach oraz w administracji pisma — Al. Marcinkowskiego 22, Poznań.

NUMER 14-TY TYGODNIKA „KOBIETA WSPÓŁCZESNA“ przynosi nam wiele interesujących i aktualnych artykułów: Artykuł wstępny p. t. „Dokoła ustroju szkolnictwa“ — Z. Starża, „Pociecha sytych“ — Vita, dalszy ciąg cyklu: „Fragmenty aktualności“ — p. t. „Grzeszne zabawki Europy“ — K. Muszałówna. W dziale literackim: „Pani Nowakowa“ — z cyklu „Oni“ — Heleny Boguszewskiej, „Bernard Shaw i Ellen Terry“ — Han. Skar., „Na plantacji“ — K. Prószyńskiego, „Z teatru“ — Cz. Wojeńskiej, „Policja kobieca“ — Haliny Siemieńskiej i powieść p. t. „Septimus“ w przekładzie Janiny Zawisza-Krasuckiej. — W dodatku „Mój Dom“ — artykuł Marji Ankiewiczowej p. t. „Ze związku pań domu“ i „W miastach i miasteczkach“ — J. Łaszczowej.

Rzeczy ciekawe.

JEDWABNE SKARPETKI DLA ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH ofiarował w prezencie komitet ratunkowy mieszkańców Szanghaju. Prezent ten otrzymali żołnierze korpusu ekspedycyjnego, przysłanego do Szanghaju dla wzmocnienia załogi dzielnicy cudzoziemskiej i obrony przed inkursją walczących z obu stron armji, japońskiej i chińskiej. **Każdy żołnierz otrzymał dwie pary skarpetek, każdy oficer — pół tuzina.** Jest to najoryginalniejszy prezent, jaki kiedykolwiek otrzymali wojskowi.

———:o()o:———

HENRY BORDEAUX. 33

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

——o0o——

Myśl o ojcu jest zawsze jej ucieczką. Jakież były te ostatnie słowa, które z jego ust słyszała? Nie chce wspominać ich teraz. Zbyt silnie pragnie ulec swej słabości, lubować się w zmartwieniu. Radaby uciec, zapłakać. Lecz wie, że zapanuje nad sobą.

Namiętność silniejsza jest niż interes i czar inteligencji kobiecej. Pan de Montbenoit zakochał się na zabój w pięknej, czterdziestoletniej wdowie, spotkanej po raz drugi na drodze swego życia.

Już wówczas, w Compiègne pociągała go, lecz zapomniał o niej, gdy mu zniknęła z oczu. Nic niebezpieczniejszego jak nawiązywanie dawniejszego wrażenia, do chwilowego pożądania, rozbudzonego przy powtórnem spotkaniu, gdyż w ten sposób rozdyma się to wrażenie do nadmiernego znaczenia. Skojarzenie to skłania do wiary w ciągłość rzekomego uczucia, dodaje śmiałości ze względu na prawa zdobyte cierpliwością i tak długiem milczeniem. Jakiż rozkoszny byłby romans z tą białą złotowłosą panią, ponętną i gibką, jakkolwiek może zbyt okrą głych kształtów, przywodzącą na pamięć cesarzowa Józefinę, której chód, jak głoszą pióra historyków, był żywą muzyka.

Montbenoit porzuca rozmowy z Karusią, choć w sercu i mózgu rozbudzały mu płomień i niewoliły go do odegrania roli pożytecznej i ważnej. Zaprząta go teraz pogoń za upatrzoną ofiarą a wierzy, iż wkrótce pochwyci ją w ramiona, drżącą i powolną. Lecz skoro nieledwie brutalnie oświadcza jej swą namiętność, zaledwie osłoniętą płaszczykiem słów płomiennych, otrzymuje odpowiedź, która go zdumiewa.

— Więc naprawdę chce mnie pan poślubić? Ważna to decyzja, której pan wymaga.

Myśl o podobnem małżeństwie nigdy nie powstała mu w głowie. Czyż nie jest młodszy od niej o lat ośm czy dziewięć? Jak mogła zrozumieć go tak mylnie? Wszak słowa jego były dość wyraźne a nawet śmiałe. Nie pozostawiały cienia wątpliwości co do jego zamiarów. Pani d'Entrave jest damą światową. Zna dobrze historję różnych intryg romansowych, wie jak się nawiązują i rozwiązują. Przez chwilę posądza ją o świadomą przebiegłość, o cel przemyślany. Lecz gładkie oblicze zachowało naiwną szczerość, wykluczającą takie przypuszczenie. Będzie przeto cyniczny, skoro tak wypada.

— Czy to potrzebne, Michalino, dla upragnionej rozkoszy?

Nazwał ją imieniem. Roześmiała się, ukazując wszystkie ząbki — i odparowała.

— Taniec z panem daje mi już tę rozkosz!

Słyszał już o tym perlistym śmiechu. Czyliż naprawdę jest tylko wielką zalotnicą? Jeszcze ten owoc nie dojrzał do uszczknięcia. Trzeba się będzie nabiedzić, natrudzić, okazać wielką cierpliwość, tkliwość, być na wszelkie usługi. Mężczyzna, szczególnie dzisiejszy, nie lubi długotrwałych oblężeń. Twierdza winna zaraz broń złożyć, lub lepiej dać za wygraną. Prawda, że w tym wypadku twierdza była warta trudu. Wymyślił więc posłużyć się córką, by matkę przyciągnąć zazdrością i stara się uderzyć w dawny, przyjacielski ton z Karusią. Niekiedy świta mu szatański pomysł w mózgu: z matką romansować a ożenić się z córką, gdyż i tamta wywiera nadal dziwny wpływ na niego. Lecz nie jest do tego stopnia zepsuty, więc niezdolny do tak strasznego machiawelizmu. Karusia przyjmuje go zimno zrazu a potem odżywa w niej nadzieja. Snać pomyliła się w sądzie i źle wytłumaczyła sobie niewinną rozkosz tańca. Lecz ten przemyślny manewr spalił na panewce. Pani d'Entrave nie próbuje przeszkadzać. Należy zawsze do swego bezpośredniego otoczenia i żyje w wielbiącem kole, które snać wystarcza jej zupełnie. Napróżno uwodziciel ponawia okrężne zabiegi, wyczerpuje cały zasób różnorakiej strategji, wypróbowanej już z innemi kobietami. Michalina wymyka mu się z tem większem mistrzostwem, że robi to zupełnie bezwiednie. Znużony i wyczerpany, pewnego dnia składa broń.

— Masz słuszność, Michalino, muszę przyjąć twe warunki.

— Jakie warunki? — pyta z naiwnością.

— Ależ małżeństwo!

— Ach, pan wraca do swej dawnej śpiewki. Czy małżeństwo doprawdy jest potrzebne?

— Sądziłem, że nie!

— Wszak spotykamy się często, bywając w tych samych domach i wie pan, gdzie mnie zastać może. Tańczymy ile serce zapragnie!

— Wie pani, Michalino, że już nie o taniec mi chodzi.

Wpija w nią oczy tak palącem żarem, iż musi zrozumieć, jaki to rodzaj pragnienia. Czy ulegnie mu wreszcie?

— Byłby pan miłym mężem?

— Czułym na każdy kaprys pani!

— Chyba, gdyż tak mnie przyzwyczajono.

Jest to wspomnienie poświęcone Hubertowi, drogiemu Hubertowi, który po wojnie stał się biednym Hubertem. Dodaje żartem, lecz już nie próbując sprzeciwu.

— Muszę jeszcze spytać kogoś o zgodę.

— Pani jest pełnoletnia — zauważa niefortunnie.

— Pomimo to.

— Ależ jakiej zgody potrzeba [illegible] pani?

— Mej córki!

— Karusi?

— Naturalnie!

Bawi się jego zdziwioną miną. Kiedyż zacznie mówić poważnie?

— Czy mam poprosić jej o rękę pani?

— Wolę zawiadomić ją sama.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holzka. Redaktor odpowiada. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Kurka.